

Nie wycięto mu narządów, zmarł z innych przyczyn

27 lutego 2021

Meksykańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało w oświadczeniu, iż należy wykluczyć, że śmierć jednego obywatela Polski i hospitalizacja drugiego była związana z handlem organami. Podobna opinie wyraziła miejscowa prokuratura.

Jak piszą lokalne media, służby zareagowały na pojawiające się w polskich mediach informacje, że do Polacy zostali poddani operacji wycięcia narządów, co doprowadziło do zgonu jednego z nich. Meksykański resort spraw zagranicznych podkreślił, że taka wersję zdarzenia należy jednoznacznie wykluczyć. Dodano, że polski rząd zwrócił się z prośbą do meksykańskich władz o wyjaśnienie okoliczności zdarzenia.

W oświadczeniu zapewniono, że zaraz po otrzymaniu zapytania służby nawiązały kontakt z właściwymi organami, a władze lokalne „natychmiast rozpoczęły dochodzenie w sprawie zdarzenia”.

MSZ Meksyku stwierdziło, że na podstawie wstępnych informacji i pod warunkiem kontynuacji śledztwa „nie ma żadnych przesłanek ani materialnych dowodów na to, że wspomniane zdarzenie ma związek z pobieraniem lub handlem narządami, co sugerują różne komunikaty medialne”. Ponadto dodano, że zarówno lokalne władze prowadzące śledztwo, jak i MSZ zapewniły pełną współpracę z ambasadą RP w Meksyku w zakresie wykonywania czynności ochrony konsularnej w ramach obowiązujących konwencji międzynarodowych.

Jak przekazała meksykańska prokuratura, śledztwo ruszyło zaraz po otrzymaniu zawiadomienia o znalezieniu zwłok młodego mężczyzny narodowości polskiej w miasteczku Metepec. Prokuratura wskazała, że „po analizie wykluczono, że Polak „stracił życie w wyniku aktów przemocy”. Dodano, że na ciele

„nie było obrażeń zewnętrznych”. Sprecyzowano, że dotychczasowe analizy ekspertów ujawniły, że „śmierć nastąpiła w wyniku zatrucia tlenkiem węgla”. Prokuratura wykluczyła również, że „śmierć młodego mężczyzny związana jest z handlem narządami, o czym donosiły polskie media”. Dodano, że polskie służby są na bieżąco informowane o postępach w śledztwie.

Z ramienia Polski śledztwo na polecenie Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobro zostało zlecone Prokuraturze Okręgowej w Krakowie.

Ciało mężczyzny nadal jest w Meksyku. W meksykańskim szpitalu przebywa też drugi mężczyzna, jego stan się poprawia. Wiadomo też o trzecim Polaku z tej grupy, który już wrócił do kraju. Mężczyźni zostali wysłani do Meksyku do pracy przez małopolską firmę, zajmującą usługami elektro-montażowymi. Firma działa od kilku lat i cieszy się dobrą opinią.

Pierwsze informacje o tragedii, która dotknęła Polaków w Meksyku pojawiły się 25 lutego. Sugerowano, że prawdopodobnie wycięto organy wewnętrzne. „Dwóm Polakom, którzy pojechali do Meksyku za pracą wycięto narządy. Jeden z nich nie żyje” – informował „Onet”.

Z ustaleń portalu wynikało, że młodzi mężczyźni w wieku 20 lat postanowili wyjechać do pracy do Meksyku. Pracę na miejscu miał im załatwić ich rodak. Jednemu wycięto narządy wewnętrzne, drugi z nich nie żyje. Ten, który zmarł prawdopodobnie stracił nerkę i również inne organy. Mężczyźni mieli trafić do Meksyku w połowie lutego bieżącego roku – przekazano.

Informację potwierdziło Ministerstwo Spraw Zagranicznych. „Jeden z poszkodowanych zmarł, drugi został hospitalizowany, a stan jego zdrowia poprawia się. Natomiast trzeci z naszych obywateli powrócił już do Polski” – podkreślił resort w komunikacie.

Źródło: pl.SputnikNews.com